Nr. 20 SOSNOWIEC, piątek dnia 26 stycznia 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Zebranie R. P. O.

W ubiegły czwartek dnia 18 b. m. w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego Nr. 11 w Sosnowcu odbyło się 24 te ogólne posiedzenie Rady Opiekuńczej powiatu będzińskiego. Przewodniczył wiceprezes R P. O., mecenas Janusz Borowski.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu ostatniego posiedzenia z dnia 28 grudnia 1916 r., obecni na wniosek zarządu postanowili plenarne zebrania R. P. O. odbywać nie dwa razy, jak dotychczas, ale tylko raz na miesiąc, w miarę zaś potrzeby zwoływać zebrania nadzwyczajne. Uchwałę powyższą powzięto ze względu na stałe zmniejszanie się funduszów Rady Powiatowej i konieczność z tego powodu oszczędzania w wydatkach na utrzymanie biura. Zwrócono przytem uwagę, że ustalenie miesięcznych terminów zebrań wpłynie dodatnio na liczniejszy udział w obradach członków R. P. O., który wobec utrudnionej komunikacji i braku czasu na wszystkie posiedzenia plenum Rady przybywać nie mogli.

Przewodniczący odczytał następnie list p. naczelnika powiatu z dnia 23 grudnia 1916 r., jako odpowiedź na list R. P. O. z dnia 19 grudnia w sprawie przymusowego werbunku robotników. Pan naczelnik oświadcza w liście, że rozporządzenie o przymusowym werbunku nie zamierza odbierać sił roboczych miejscowym zakładom przemysłowym. Tylko ludzie czujący wstręt do pracy zmuszeni będą wziąć się do niej. Przedsięwzięte środki mają głównie przyczynić się do tego, żeby instytucje filantropijne, które zmuszone są wspierać próżniaków, pozbawić owego ciężaru. Zresztą w powiecie będzińskim werbunek przymusowy do pracy nie będzie stosowany w szerokim zakresie.

Radzie Miejscowej Opiekuczej w Siewierzu postanowiono wyasygnować 100 rb., jako fundusz na pożyczki zwrotne dla rzemieślników w celu podtrzymania warsztatów pracy.

Z posiadanego przez R. P. O. zapasu mleka skondensowanego postanowiono wydać bezpłatnie Radom Miejscowym Opiekuńczym w Mrzygłodzie, Porębie i Rogożniku po trzy skrzynie tego mleka.

Obecny na posiedzeniu członek Rady Głównej Opiekuńczej p. Skarbiński podał do wiadomości zebranych, że w Królestwie rozpoczął swą działalność duński komitet pomocy dla Polski. Uchwalono więc zwrócić się do R. G. O. z prośbą o poczynienie starań, aby również i powiat będziński mógł otrzymać część artykułów przez tenże Komitet do Polski dostarczanych.

Zatwierdzono w charakterze nowych członków R. M. O. w Mrzygłodzie p. Adama Grabiańskiego i w Siewierzu ks. Tomasza Wasika i p. Tomasza Gojbiona. Wysuniętą przez R. M. O. w Siewierzu kandydaturę p. Romana Ruszewskiego na delegata do R. P. O. przekazano do zatwierdzenia zarządowi Rady Powiatowej.

R. M. O. w Wojkowicach Kościelnych zwróciła się do R. P. O. z prośbą o wyasygnowanie 100 rb. na założenie ochrony. Zebranie uchwaliło, że wobec wyczerpania się funduszu specjalnego, prośba uwzględniona zostanie po otrzymaniu zasiłku z Wydziału opieki nad dziećmi i młodzieżą w Warszawie.

W celu przeprowadzenia rejestracji strat wojennych w m. Będzinie zorganizowano komisję szacunkową miejską w osobach pp.: Hermana Noblina, właściciela fabryki — jako przewodniczącego, Henryka Trennera, właściciela nieruchomości i Mozera Scheina, kupca. Kandydatów tych w myśl rozporządzenia urzędowego postanowiono przedstawić do zatwierdzenia p. naczelnikowi powiatu. Wydział rejestracji strat wojennych w Warszawie ma wydelegować do Komisji szacunkowej miejskiej w Sosnowcu odpowiedniego sekretarza, który będzie jednocześnie instruktorem dla komisji szacunkowych w Będzinie, Czeladzi i Siewierzu.

Wobec usamodzielnienia Rady Miejscowej Opiekuńczej w Sosnowcu przez R. G. O., na wniosek jej delegatów pp.: Rudowskiego i Przedpełskiego omawiano na zebraniu sprawę wzajemnego stosunku tejże Rady do Rady Powiatowej Opiekuńczej. Stosunek ten określono, jak następuje: 1) wszelkie sprawy, nie wyłączając pieniężnych, będą załatwiane przez R. M. O. z Radą Główną Opiekuńczą w Warszawie bezpośrednio, dokąd też wysyłane będą wszelkie sprawozdania i protokóły zebrań, kopje jednakże tych sprawozdań i protokółów przesyłane będą R. P. O., która wzamian przesyłać będzie R. M. O kopje protokółów swoich zebrań; 2) stosunki z władzami okupacyjnemi będą nadal załatwiane za pośrednictwem Rady Powiatowej Opiekuńczej. Ostateczne załatwienie tej sprawy przekazano zarządowi R. P. O., który omówi ją wspólnie z zarządem Rady Miejscowej Opiekuńczej.

Przedstawiciele R. M. O. w Sosnowcu podali do wiadomości zebrania, że przy tejże Radzie powołany został do życia Wydział informacyjny i porad prawnych. Zadaniem tej instytucji jest udzielanie bezpłatnych porad prawnych wszystkim warstwom ludności, płatną jest jedynie obrona prawna, jako pociągająca za sobą wydatki. Wydział mieści się w lokalu R. M, O. przy ul. Małachowskiego Nr. 11 i czynny jest we wtorki, czwartki i soboty, od godziny 6 ej i pół do 7-ej i pół wieczorem.

Ponieważ przeznaczona na powiat bedziński przez zarząd Loterji klasycznej R. G. O. ilość losów jest w stosunku do zapotrzebowań bardzo niewielka, przytem szerszej publiczności nie są znani kolektorzy, posiadający losy do sprzedaży, uchwalono na wniosek p. L. Rudowskiego zwrócić się do zarządu Loterji klasycznej z prośbą o ogłoszenie w pismach miejscowych nazwisk kolektorów na powiat będziński. Zwrócono również uwagę, że przy podziale losów pominięto nieomal zupełnie Rady Opiekuńcze, które w pierwszym rzędzie winny otrzymać kolektę.

Zebrani stwierdzili, że pomimo kilkakrotnych interpelacji R. P. O., w sprawie kartofli nic nie uczyniono, natomiast w ostatnich czasach norma kartofli została zmniejszona do minimum z powodu braku, chociaż kupcy prywatni ofiarowali dostarczenie 30 wagonów z Siedleckiego. Wobec takiego stanu rzeczy uchwalono zwrócić się do R. G. O. z prośbą o ułatwienie nabycia i sprowadzenia kartofli.

Na podjęte przez R. P. O. starania w celu uzyskania monopolu na artykuły żywnościowe, władze okupacyjne udzieliły odpowiedzi odmownej, zaznaczając, że monopole przekazane zostały zarządom miast i gminom. Ponieważ odmowa władz pozbawia Rady Opiekuńcze tych dochodów, jakie osiągnąć by mogły z monopoli, uchwalono zwrócić się do R. G. O. w Warszawie o interpelację w tej sprawie.

Na zakończenie poruszono drażliwą sprawę stosunku Rad Miejscowych Opiekuńczych do urzędów gminnych. Między innemi zwrócono uwagę, że zainterpelowane we wrześniu roku ubiegłego przez Rady Opiekuńcze urzędy gminne w sprawie przeznaczania i wydatkowania dochodów, osiąganych ze sprzedaży mąki i wypieku chleba— uchyliły się od udzielania odpowiedzi, zaznaczając, że nie są obowiązane do ujawniania swych dochodów. Plenum R. P. O., wychodząc z założenia, że dość poważne dochody gmin z tego źródła w pierwszym rzędzie przeznaczone być winny na nędzę w gminie, uznało wyliczanie się urzędów gminnych za konieczne. Pożądanem również byłoby, aby przy wszystkich urzędach gminnych w Zagłębiu powstały t. zw. Rady Wiejskie, jakie w wielu miejscowościach Królestwa zostały już powołane do życia. Do atrybucji Rad tych należałoby, między innemi, kontrola dochodów gminy, ich przeznaczenie i wydatkowanie. Sprawę powyższą postanowiono przedstawić Radzie Głównej Opiekuńczej w Warszawie.

Następne ogólne zebranie Rady Powiatowej Opiekuńczej odbędzie się dn. 15 lutego 1917 r. o godzinie 2 i pół popołudniu.

Prawna organizacja żydów w Królestwie Polskiem.

Pod powyższym tytułem radca sprawiedliwości Waldstein, poseł do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego pisze w „Frankfurter Zeitung" co następuje:

„Do najbardziej pocieszających objawów tego czasu wojennego należy rozporządzenie, które wydał generał-gubernator Beseler, jako przedstawiciel władzy ustawodawczej, 1-go listopada 1916 o religijnej organizacji żydowskiej w generał-gubernatorstwie warszawskiem. Zaznacza ono różnicę pomiędzy rosyjską a niemiecką ideą państwową w ogólności i pomiędzy rosyjskiemi i niemieckiemi tendencjami wobec żydów w ogólności. Anty-żydowskie usposobienie rządu rosyjskiego objawiało się nie tylko w znanych światu ustawach wyjątkowych i w trwałem prześladowaniu i ucisku, lecz także w tem, że odmawiano możliwości jednolitej organizacji tej mniejszości religijnej, która wynosiła 14 do 15 proc. ogółu ludności, w miastach zaś do 50 proc. i więcej. Mogły się tworzyć tylko osobne gminy z prymitywną konstytusją, łączność gmin nie była dozwolona. Ten brak organizacji należał do środków, którymi rząd rosyjski żydów systematycznie i zasadniczo upośledzał pod względem kulturalnym.

Przeciwieństwem do tego jest nowa religijna konstytucja gminna. Według niej żydzi generał-gubernatorstwa warszawskiego tworzą stowarzyszenie religijne, mające publiczne prawa. To stowarzyszenie dzieli się na gminy i powiaty i ma na czele najwyższą radę żydów. Podstawą jest gmina, polegająca na zasadzie lokalnego przymusu gminnego: żydzi mieszkający w gminie politycznej, tworzą gminę żydowską; sąsiednie miejscowości mogą się łączyć w jedną gminę, większe miejscowości mogą się dzielić na kilka gmin lokalnie ograniczonych. Zadaniem gminy jest pielęgnowanie życia religijnego, wychowanie młodzieży, opieka nad ubogimi i działalność socjalna. Gmina powinna, o ile z innej strony nie zaradzi się potrzebie, utrzymywać szkoły dla młodzieży, za takie uważa się także tak zwane szkoły chederów, o ile udzielają w dostatecznej mierze nauki elementarnej. Zarząd kieruje gminą a składa się z czterech członków, wybranych przez obywateli gminnych i rabina. Wybory są bezpośrednie i tajne a są ważne na cztery lata. Uprawnieni do głosowania są męscy obywatele gminni, mający przynajmniej 25 lat, umiejący czytać i pisać, i płacący podatki gminne. Dla biernego prawa wyborczego obowiązują te same warunki, ale ukończenie trzydziestego roku życia. Zarząd ustanawia co rok etat i podatki gminne. Etat i wykaz płacących podatki podlegają zatwierdzeniu przez najwyższą radę albo radę administracyjną powiatu.

Osobne przepisy obowiązują gminy żydowskie, mające przeszło 5000 mieszkańców: tym „wielkim gminom" może państwowa władza nadzorcza nadać osobną konstytucję; mogą być wyłączone z powiatu i podlegać bezpośrednio najwyższej radzie. Zarządzają niemi pełnomocnicy gminni, korporacja reprezentacyjna, i rada administracyjna. Pełnomocników gminnych wybierają obywatele gminni w dwóch kurjach, każda połowę ich liczby, według zasad

wyborów proporcjonalnych. Do pierwszej kurji należą wyborcy z wykształceniem akademickim, ci, którzy zwiedzali ze skutkiem szkołę średnią albo uznaną przez rząd fachową szkołą dla rzemieślników lub rolników, oraz kto uzyskał od uznanego przez najwyższą radę kolegjum tytuł rabina; więc przedstawiciele kultury. Inni obywatele gminni tworzą drugą kurję. Pełnomocnicy gmin mają prawo jakoby parlamentu i decydują w ważniejszych im osobno przekazanych sprawach administracyjnych. Obierają oni rabina i radę administracyjną, która podlega zatwierdzeniu przez władzę nadzorczą i zajmuje się bieżącemi sprawami administracyjnemi, o ile one nie należą do zakresu działalności pełnomocników.

Gminy, leżące w obrębie powiatu, tworzą, o ile nie są wyłączonemi z powiatu wielkiemi gminami, gminę powiatową. Można połączyć ze sobą kilka powiatów. Na czele powiatu stoi rada administracyjna, składająca się z 11 członków, z której trzej winni być rabinami; trzech członków mianuje władza nadzorcza, ośmiu zaś między nimi trzech rabinów, wybierają gminy powiatu przez swoich wyborców. Wyborcami gmin są członkowie ich zarządów i rady administracyjne większych gmin, nie wyłączonych z powiatu. Wybory odbywają się według systemu proporcjonalnego. Na liczbę aż do 5000 prawyborców gminy przypada jeden głos. Gmina powiatowa utrzymuje wspólnie dla gmin powiatu zakłady i urządzenia, zwłaszcza lazarety domy sierot i zakłady wychowawcze, wyższe szkoły. Ma dozór nad gminami, wspiera ubogie gminy i reprezentuje gminy wobec państwowych władz powiatowych.

Najwyższa rada żydów, centralna władza żydowskiego stowarzyszenia religijnego, ma siedzibę w Warszawie i składa się z 14 świeckich i 7 rabinów. Czterech członków świeckich i dwóch rabinów mianuje centralna władza krajowa; dziesięciu członków świeckich i pięciu rabinów wybierają gminy powiatowe i wyłączone z powiatów wielkie gminy przez swoich wyborców. Wyborcami są wybrani członkowie rad administracyjnych gmin powiatowych i wielkich gmin. Na 50,000 mieszkańców żydowskich powiatu przypada jeden głos. Wybory są tajne i wybierają się według systemu proporcjonalnego na 8 lat. Wybrany przez najwyższą radę prezes i zastępca prezesa podlegają zatwierdzeniu przez rząd. Najwyższa rada ma przysługujące stowarzyszeniu religijnemu prawa korporacyjne, kieruje działalnością gmin poszczególnych, ma prawo ustanawiania w gminach podatku dla swoch celów, zakłada wspólne urządzenia dla całego kraju albo większej jego części i wspiera ubogie gminy.

Jednem z najwyższych zadań najwyższej rady jest moralne i kulturalne podniesienie rabinatu oraz stały dozór nad rabinami. Najwyższa rada uchwala zasady, dotyczące ich ustanawiania w urzędzie i prowadzi wykaz kandydatów ustanowionych. Rabin winien z reguły władać ustnie i piśmiennie językiem polskim i żydowskim, czyli niemiecko żydowskim narzeczem, ma prowadzić życie wzorowe, godne jego urzędu, i ma się wstrzymywać od zajęć procederowych. Każda gmina wybiera na dożywocie rabina, który jest członkiem zarządu, pobiera pensję i emeryturę, a którego rodzina po jego śmierci także pobiera pensję. Rabina może wydalić z urzędu centralna władza krajowa tylko w drodze procesu dyscyplinarnego na wniosek najwyższej rady z powodu jego niezdolności, albo zaniedbania obowiązków. Obok rabina gminnego można ustanowić dalszych rabinów, w wielkich gminach także dla osobnych obwodów rabińskich. Rabin gminny ma dozór nad urządzeniami religijnemi, nad urzędnikami kultu, nauczycielami religji i rzeźnikami żydowskimi w gminie. Ma wyłączne prawo dawania ślubów i zadecydowania rozwodów.

Polska kasa krajowa pożyczkowa.

Urządzenie tej kasy opiera się na rozporządzeniu Generał - gubernatora warszawskiego z d. 9 grudnia 1916 r., opublikowanem w Nr. 57 Dziennika Rozporządzeń.

Kasa ma na celu zaspokajanie po trzeb kredytu tymczasowego na obszarze Królestwa Polskiego w okupacji niemieckiej; rozszerzenie działalności kasy na teren okupacji austrjacko-węgierskiej uzależniono od porozumienia się z odnośnym rządem. (§ 1.)

Kasa krajowa otrzymała prawo wydawania banknotów w markach polskich, jako środka prawnego zapłaty, równych marce Rzeszy Niemieckiej. Marki te będą przyjmowane przy zapłacie przez wszystkie kasy publiczne zarządu cywilnego i wojskowego podług wartości nominalnej. (Z 1 kilograma czystego złota bije się 2784 marek, których 216 ma wartość w stosunku do złota stu rublom rosyjskim, czyli, że za 100 marek wypadnie płacić 46,29285 rubli).

Ogólna ilość wypuszczonych marek polskich nie może przekraczać 1 miljarda.

Wszystkie będące w obiegu marki polskie muszą być stale pokryte zabezpieczeniami, jak złoto, towary, ziemiopłody, wytwory górnicze i przemysłowe, papiery procentowe, banknoty rosyjskie, monety Rzeszy Niemieckiej, asygnacje kasy Rzeszy, banknoty Rzeszy, lub też banknoty Niemieckiej Kasy Pożyczkowej.

Banknoty Krajowej Kasy Pożyczkowej otrzymują gwarancję Rzeszy Niemieckiej na to, że przy ich wycofaniu zapłacone będą markami Rzeszy po cenie nominalnej.

Operacje Kasy polegać mają:

1) na udzielaniu pożyczek procentowych za zabezpieczeniem, które tem samem służyć będzie pokryciem emisji marek polskich; 2) na dyskontowaniu (skupie weksli z dwoma conajmniej znanymi podpisami, żyrowanych przez jeden z banków; 3) na dawaniu pożyczek na należność w Banku Rzeszy; 4) na przyjmowaniu sum w markach polskich i niemieckich na procent (i do depozytu; 5) na prowadzeniu interesów kasowych zarządu cywilnego i wojskowego.

W kwestjach zasadniczych, dotyczących udzielania kredytu, będzie utworzona rada przyboczna, składająca się z rzeczoznawców, kupców, przemysłowców i rolników.

Kasa Pożyczkowa winna być zlikwidowana najpóźniej po upływie lat 2 od chwili utworzenia formalnego Królestwa Polskiego, przyczem cała nadwyżka, jaka się okaże przy likwidacji wraz z funduszem rezerwowym, przekazana będzie Państwu Polskiemu. Na fundusz rezerwowy mają się składać zyski przy zamknięciu rachunku rocznego w rozmiarze 90 proc.

Jako uzupełnienie rozporządzenia o Kasie Pożyczkowej tegoż dnia opublikowane były przepisy obowiązujące o walucie, t. j. o markach polskich i niemieckich.

Przedewszystkiem przepisy te potwierdzają obowiązek przyjmowania marek polskich przy wszelkich czynnościach prawnych, dotyczących przedmiotów lub świadczeń ruchu ekonomicznego, których cena została ustanowiona w markach Rzeszy lub markach polskich. Marki te muszą być również przyjmowane przy zapłatach za dostawy nakazane lub świadczenia w naturze, ustanowione przez właściwe władze.

Wszystkie zobowiązania płatnicze, które mają być dopełnione w markach Rzeszy Niemieckiej, mogą być uiszczane markami polskiemi i odwrotnie.

Ten przepis nadaje marce polskiej zupełnie identyczne znaczenie, jakie posiada marka Rzeszy i w ten sposób nie może być mowy o jakiejkolwiek różnicy kursu tembardziej, że przepisy te nie mogą być wogóle zmienione lub uchylane nawet przez ugodę stron.

W stosunku do rubli rosyjskich rozporządzenie orzeka, że zobowiązania płatnicze, które mają być dopełnione w rublach, winny być również na przyszłość uskuteczniane w tej walucie, jednakże wszystkie kasy publiczne winny przyjmować w równej mierze zapłatę w markach Rzeszy, w markach polskich i rublach rosyjskich, przyczem waluta rosyjska będzie przyjmowana podług kursu urzędownie ustalonego.

Kurs urzędowy będzie obowiązywał przy placeniu podatków i opłatach publicznych, ustalonych w walucie rosyjskiej a uiszczanych markami Rzeszy lub markami polskiemi.

Do zaległości podatkowych będzie stosowany kurs z tego dnia, w którym podatek był płatny. Wreszcie § 5 rozporządzenia o walucie postanawia, że do rubli w złocie przepisy te nie mają zastosowania.

Jak widać z powyższych rozporządzeń, chwila, kiedy Kasa Krajowa zacznie wypuszczać marki polskie, będzie jednocześnie wprowadzeniem waluty markowej, ruble bowiem w obrotach będą przyjmowana po urzędowo ustalonym kursie. Marki żadnym kursom podlegać wtedy nie będą i nie mogą, bo to bezwzględnie wywołałoby spekulację, a co za tem idzie wyzysk.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 24 stycznia.

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na obydwóch brzegach rzeki Aa i na południu od Rygi rozwinęły się pomyślne dla nas walki.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa:

Przy ostrem zimnie tylko miejscami ożywiony ogień artyleryjski i potyczki.

Zachodni teren walk:

Przy mroźnem i prawie wszędzie pogodnem powietrzu akcja bojowa w większej części odcinków frontowych pozostawała w granicach umiarkowanych.

Lotnicy wyzyskali korzystne dla obserwacji warunki w celu spełnienia swoich zadań wielostronnych. Nieprzyjaciele stracili w licznych walkach powietrznych i przez ogień z ziemi 6 samolotów.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk generała marszałka polnego v. Mackensena:

Opuszczono znowu północny brzeg ramienia Dunaju pod nazwą św. Jerzego na północy od Tulczi.

Front macedoński.

Położenie się nie zmieniło.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Groźba rewolucji w Rosji.

SZTOKHOLM, 24 stycznia (BTW). W naczelnym organie kadetów rosyjskich „Riecz" zamieszczono ostatnimi czasy cały szereg artykułów, których myślą przewodnią jest groźba, że w kraju zostanie zorganizowana rewolucja, gorsza od rewolucji z roku 1905, w razie, gdyby postulaty postępowców rosyjskich nie miały zostać spełnionymi. Postulaty te mają na celu głównie większe względy rządu wobec dumy oraz większą wolność dla szerokich kół ludowych. Albo duma albo władza ulicy — tak sformułowali ostatnio przywódcy kadatów swe obecne stanowisko polityczne.

Pogłoski o dyktaturze Mikołaja Mikołajewicza.

STOCKHOLM, 24 stycznia (WAT) Jak otrzymuje „Wieczernieje Wremja", krążą w stolicy Rosji ponowne pogłoski, jakoby istniał zamiar powołania Mikołaja Mikołajewicza na odpowiedzialne stanowisko dyktatora w całym kraju. Zamianowanie Mikołaja Mikołajewicza dyktatorem umotywowanem byłoby podobno tem, iż w obecnej sytuacji Rosja potrzebuje męża energicznego i bezwzględnego. I za takiego uważano w kierujących kołach właśnie byłego generalissimusa armii.

Prasa niemiecka o orędziu Wilsona.

„Keuz Zeitung", omawiając orędzie Wilsona, zaznacza: „Uznajemy w całej pełni idealizm Wilsona. Ale i on za pomocą tego idealizmu nie osiągnie lepszego skutku, jak car Mikołaj II."

„Berliner Tageblatt" pisze: Gdyby Wilson wstąpił na ziemię europejską, to zrozumiałby, że koalicja podminowała i wysadziła w powietrze możliwości pokoju".

„Lokalanzeiger" oświadcza: „Żądanie Wilsona, żeby wojna zakończyła się bez zwycięstwa, sprzeciwia się w sposób zasadniczy najważniejszym celom wojennym naszych nieprzyjaciół, zmierzających do zburzenia militaryzmu pruskiego".

„Tägliche Rundschau" zaznacza: „Pragnęliśmy pokoju, który Wilson stawia, jako warunek nowego swego porządku świata, ale nasi wrogowie odrzucili naszą propozycję z szyderstwem i drwinami. Koalicja obecnie przedewszystkiem jest powołana do badania orędzia o pokoju wszechświatowym. Oczekujemy z niecierpliwością jej odpowiedzi".

„Vorwärts" pisze: „Jeśli Wilson mówi o pokoju bez zwycięstwa, to jest to przeciwieństwem tego, czego pragnie koalicja".

„Vossische Zeitung": Stanowczo protestować musimy przeciwko temu, że prezydent amerykański przypisuje nam, iż zakończyć mamy tę wojnę bez zwycięstwa".

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 25 I.

Ze Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

Jedeam z najważniejszych zadań, podjętych ostatnio przez „Stowarzyszenie właścicieli domów i placów w Sosnowcu", była kwestja zredukowania przez władze okupacyjne zaległości podatkowych za lata: 1913, 1914 i 1915. Sprawa ta, wszechstronnie omawiana na ogólnem zebraniu, odbytem w bieżącym miesiącu, znajduje się na dobrej drodze i w krótkim czasie uwieńczona zostanie — jak się dowiadujemy — pomyślnym wynikiem. Będzie to prawdziwem dobrodziejstwem dla wielu zubożałych obywateli, który skutkiem wojny ponieśli ogromne straty i nie są w stanie płacić nawet bieżących podatków, nie mówiąc już o zaległościach.

Pertraktacje z Towarzystwem hr. Renarda w sprawie dostarczania wody słodkiej, zdatnej do picia, za pomocą rur, które służą obecnie do zasilania wodą rzeczną kotłów w przedsiębiorstwach przemysłowych — odniosły pożądany skutek. Obywatele mogą wodę z tych rur doprowadzić do swoich domów. Narazie otrzymają wodę ulice: Trzeciego Maja, Warszawska i Modrzejowska. O ile właściciele domów przy ul. Starososnowieckiej, Policyjnej, Dęblińskiej i Małachowskiego zechcą mieć wodę — Tow. hr. Renarda gotowe jest tam rury przeprowadzić. Reflektanci winni się zapisywać w biurze Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości przy ul. Starososnowieckiej Nr. 10 codzienie od godz. 3-ej po południu do 7-ej wieczorem.



Haubica przy pracy.

Poruszona w „Kurjerze Zagłębia" interesująca kwestja nazwy naszego miasta: „Sosnowiec" czy „Sosnowice" była obszernie przedyskutowana na jednem z posiedzeń Stowarzyszenia. Sprawę przekazano komisji, która zwróciła się po ostateczne informacje do Warszawy, gdzie znajdują się stare akta' dotyczące Sosnowca.

Po uregulowaniu, dzięki staraniu Stowarzyszenia, ulicy Starososnowieckiej obok przejazdu Niweckiego, zwrócono się do Towarzystwa Sosnowieckiego o rozszerzenie ul. Trzeciego Maja, kanału obok walcowni „Emma". Decyzji należy wkrótce spodziewać.

Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Piotrkowie zawiadomiło Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Sosnowcu, iż postanowiło wstrzymać pobieranie procentów (kar) od zaległych rat w nadziei, że ta ulga dodatnio wpłynie na płatniczość rat samych. Towarzystwo wspomniane prosi stowarzyszonych, żeby — ze względu na dobro ogółu — przez wpłacanie zaległych rat zabezpieczyli siebie od większych strat, Towarzystwo zaś od ruiny.

Stowarzyszenie zwraca się za naszem pośrednictwem do pp. właścicieli nieruchomości, których księgi hipoteczne znajdują się poza Sosnowcem, t. j. w innych miastach, ażeby zechcieli podać: nazwisko posesjonata, nazwę księgi hipotecznej i miejsce przechowania tejże (o ile można, również Nr. policyjny posesji), a to w tym celu, by księgi mogły być sprowadzone do miejskiego wydziału hipotecznego.

W sprawie rekwirowanych obecnie klamek, Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości zwróciło się do władz okupacyjnych, prosząc o prolongatę.

Powołana przez ogólne zebranie obywateli Komisja wyborcza Kurji IV tej, o czem pisaliśmy już obszernie, jest w toku pracy i wkrótce przedstawi listę kandydatów do Rady miejskiej m. Sosnowca z IV tej kurji.

Wogóle, Stowarzyszenie rozwija coraz intensywniejszą działalność. Posiedzenia zarządu odbywają się co tydzień, często zaś dwa razy w tygodniu. Nowi członkowie stale przybywają. Z przykrością jednak należy stwierdzić, że sporo członków zwleka z opłacaniem wkładek. Zaległości wynoszą podobno ogółem setki rubli! Karygodne „niedbalstwo" winno stanowczo ustać. Pp. obywatele powinni we własnym, dobrze zrozumianym interesie, popierać gorąco swoją, tak pożyteczną dla nich organizację.

Pol.

Kursy rzemieślnicze.

Istniejace od lat 8 przy Chrześcijańskiem Towarzystwie Dobroczynności w Sosnowcu wieczorne Kursy rzemieślnicze rozpoczynają z dniem 3 lutego nowy semestr (półrocze).

W ubiegły poniedziałek odbyło się właśnie uroczyste zakończenie XVI ego semestru. Swiadectwa z całkowitego ukończenia Kursów rzemieślniczych otrzymało siedmiu następujących słuchaczów: Edward Morawski, Wiktor Kulawik, Bronisław Michalczyk, Władysław Skowroński, Bolesław Pilarski, Roman Wawrzyńczak i Karol Łańcucki. Semestr zaś poprzedni z dn. 1 lipca roku ubiegłego ukończyli: Aleksander Żurek, Władysław Kopik, Lucjan Królikowski, Bolesław Szymula, Jan Marszałek, Jan Chyra, Mieczysław Fijołek i Czesław Marbs.

Wogóle zaznaczyć należy, że Kursy rzemieślnicze pomimo wojny rozwijają się i ani razu nie przerywały w ciężkich bardzo warunkach swej pożytecznej działalności. Zawdzięczać to trzeba w pierwszym rzędzie czcigodnemu dyrektorowi Kursów, p. Feliksowi Koźmińskiemu, który nie szczędzi starań i zabiegów około podtrzymania instytucji, a następnie — poparciu miejscowego społeczeństwa. W ostatnich dniach Kursy rzemieślnicze otrzymały od cechu malarzy ofiarę w sumie 30 rb., od Komitetu jubileuszowego cechów w Zagłębiu 27 rb. 81 kop., od p. Figurskiego 5 rb. Razem 62 rb. 81 kop. Pozatem administracja Tow. Akc. Sosnowieckich fabryk rur i żelaza przysłała Kursom cenny dar w postaci 22 żelaznych modeli, które są wprost niezbędne przy wykładach.

Na zakończenie przypominamy, że w bieżącym tygodniu (do soboty włącznie) codziennie w godzinach wieczornych między 6 ą a 9 ą, w lokalu Kursów (gmach szkoły im. Staszyca przy ul. Zygmunta — wejście od ul. Jasnej) przyjmują się zapisy kandydatów na następny, XVII ty semestr. W najbliższy zaś poniedziałek, dnia 29 stycznia rozpoczną się egzaminy nowowstępujących, które potrwają trzy dni.

Spodziewamy się, że nasza młodzież rzemieślnicza gromadnie stanie do zapisów, ażeby uzupełnić swą praktykę i rozszerzyć horyzont wiedzy teoretycznej. Opłata za cały semest, uiszczana z góry, wynosi tylko 3 rb., a więc dostępną jest nawet dla młodzieńców niezamożnych.

Pol.

— **Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy** otwiera biura informacyjne w następujących punktach miasta: Śródmieście, okręg I-szy, dom p. Mrokowskiego; Pogoń, okręg II gi naprzeciwko kościoła; Sielce, okręg III-ci, dom p. Mizerkiewicza, ul. Renardowska, Milowice, okręg V-ty, Kasyno kopalni.

— **Z urzędowego Wydziału Wyborczego.** Dowiadujemy się, że urzędowe biura wyborcze okręgowe obsadzone zostały w sposób czyniący ujmę interesom ludności polskiej. W niektórych biurach ilość członków żydów stanowi 50 proc. podczas kiedy odsetek ludności żydowskiej w mieście naszem stanowi zaledwie 14 proc. W I biurze okręgowem ul. Warszawska 4 (lokal po dawnej Kawiarni Wiedeńskiej) przewodniczącym jest p. Meyerhold, pozatem wchodzą pp. Kabak i Oppenheim. O ile wiemy, w charakterze zwykłych członków wchodzą tylko pp. Przedpełski, Nowakowski i Skowroński. Za takie obsadzenie I okręgu czynimy ich odpowiedzialnymi w pierwszym rzędzie, winni byli bowiem dopilnować sprawy i nie dopuścić do tak krzywdzącego nasze interesy obsadzenia I biura.

— **Zebranie wyborców kurji III-ej.** We czwartek dnia 25 stycznia 1917 r. w Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich przy ul. Kościelnej odbędzie się o godz. 7 wiecz. Wiec przedwyborczy Koła wyborców do Kurji III ej. Wydział Wykonawczy Koła handlowo-rzemieślniczego prosi pp. kupców, rzemieślników i drobnych przemysłowców o jaknajliczniejsze przybycie na wiec, w celu zaznajomienia się z ordynacją wyborczą do kurji III i przyjęcia udziału we wspólnych naradach nad przeprowadzeniem swoich kandydatów do Rady Miejskiej.

— **Wyjaśnienia dotyczące regulaminu wyborczego i ordynacji.** Wydział wyborczy opublikuje w najbliższych dniach, na co zwracamy uwagę wszystkich wyborców.

— **W sprawie banknotów rublowych.** W sprawie znajdujących się w obiegu nowych banknotów rosyjskich Warszawski Komitet Giełdowy podaje następujący komunikat:

„Wobec ukazania się w obiegu jednorublowych banknotów rosyjskich, różniących się od dawniej w obiegu będących o tyle, że nie umieszczono na nich numeru porządkowego, lecz jedynie dwie litery i numer serji, i, wobec powstałych na tem tle wątpliwości, Komitet Giełdowy Warszawski, otrzymawszy informację, że pewna suma tych banknotów została puszczona w obieg za pośrednictwem domu bankowego Mendelsohn i S-ka w Berlinie, który przed wojną reprezentował w tymże mieście interesy rządu rosyjskiego, zwrócił się do tej firmy po wyjaśnienie.

Firma Mendelsohn i S ka listem z dnia 15 b. m. zakomunikowała Komitetowi Giełdowemu, iż istotnie przeszło przez jej kasy pewna suma, rosyjskich banknotów rublowych, z datą 1898 roku, niezaopatrzonych w numer porządkowy, lecz posiadający natomiast oznaczenie serji (litery i numer) — wspólnej dla większej ilości banknotów. Emisja tych banknotów nastąpiła przypuszczalnie na podstawie ukazu najwyższego z dnia 19 grudnia 1915 r. Wobec źródeł pochodzenia tych banknotów firma wspomniana pisze, że nie ma podstaw do poddawania autentyczności ich w wątpliwość.

Ukaz z dnia 27 grudnia 1887 oraz dodatki z r. 1895 (Dziennik Rozporządzeń 623) i z r. 1897 (Dziennik Rozporządzeń 1636) dotyczące opisu państwowych biletów kredytowych wartości jednego rubla, zostają zmienione jak następuje:

Pod herbem państwowym i prawym medaljonem znajdują się w porządku symetrycznym dwie litery i numer, przyczem ten ostatni oddzielony jest od liter kreską. Litery i numer odpowiadają określonej ilości biletów.

Numer składać się może z jednej, dwuch lub większej liczby cyfr.

Wyjaśnienie to zjawia się bardzo na czasie.

— **Loterja krajowa.** Zarząd krajowej loterji klasycznej dla uniknięcia nadużyć, jakich dopuszczano się dawniej, uprawnił t. zw. „grę na dniówkę",

obwarował ją jednak przepisem, który obowiązuje wszystkich kolektcrów pod groźbą utraty kolekty. Przepis ten brzmi: Kolektor, który wynajmuje grającym bilety na grę dzienną, winien wydawać te bilety grającym do ręki. Na bilecie kolektor robi napis (stempel) „na dniówkę“ z wskazaniem terminu. Zarząd loterji wymieni takie bilety na klasę następną, oraz wypłaci z nich wygrane tylko wtedy, kiedy będą one przedstawione do wymiany lub do wypłaty przez samego kolektora lub za jego piśmiennem upoważnieniem.

— **Od Wydawnictwa.** Wskutek przerwy w dostarczaniu prądu z elektrowni miejskiej w ciągu dnia, „Kurjer Zagłębia“ jak i w dniu wczorajszym ulegnie dzisiaj dwugodzinnemu opóźnieniu.

Z Będzina.

+ **Posiedzenie P. K. W.** W poniedziałek odbyło się posiedzenie Polskiego Komitetu Wyborczego. Przewodniczył ks. Imiela. Na zebraniu zdawali relację pp. delegaci wysłani celem porozumienia się z Centralnym Komitetem Demokratycznym w sprawie wyborów. Delegaci z przykrością zaznaczyli, iż namiętne zacietrzewienie partyjne C. K. D. stoi na przeszkodzie wszelkiemu porozumieniu. Członkowie Komitetu C. K. D. dobijający się o mandaty radnych, chorują na manję wielkości i wyobrażają sobie iż oni są całością społeczeństwa polskiego. Centralny Komitet Demokratyczny stanie się stanowczo odpowiedzialnym w razie utworzenia się w Będzinie Rady miejskiej, złożonej z żydów.

+ **Odczyt.** W poniedziałek śp. Winkler, dyrektor tutejszej szkoły realnej, wygłosił odczyt p. t. „Poeta-powstaniec Mieczysław Romanowski.

+ **Komitet żywnościowy** bez dawniejszych ograniczeń wyzbywa się niektórych produktów i to najniezbędniejszych, jak cukier kasza i t. p., które poprzednio wydawane były w mikroskopijnych porcjach.

+ **Protest żydowski.** Z Będzina piszą do L. Volk.“: „Tutejsi mieszkańcy żydowscy podali protest, że w nowych polskich sądach pokoju nie wybrano żydów na ławników. Wskutek tego naznaczono 2 żydów na ławników“.

+ **Znów figle elektryczności.** Elektryczność wyprawia coraz częściej bardzo nieprzyjemne figle. W sobotę miasto znów było pogrążone w ciemnościach prawie całą godzinę, tak iż różne zebrania odbywały się bez światła Mówcy, rozumie się nie widzieli słuchaczów, ci ostatni — mówców. W rezurach napół ogoleni goście z zamydlonemi twarzami klnąc oczekiwali na światło.

+ **Rozporządzenie.** Funkcjonarjusze policyjni otrzymali rozporządzenie niedozwalania jazdy rowerami po chodnikach.

+ **Kurs marki** w kantorach wymiany pieniędzy wynosił 44 i pół kop.,

+ **Napad bandycki.** W Będzinie ogłoszono 500 marek nagrody za wskazanie uczestników napadu na gospodarza Jana Stasia z żoną i Józefa Machurę w d. 16 stycznia na drodze z Siewierza do Żelisławic. Jeden z bandytów, uzbrojony był w topór, drugi w rewolwer.

Wieści ze stolicy.

□ **Brak koni.** „D. W. Ztng.“ pisze: Wśród przybywających do Warszawy po zakupy i dla załatwienia różnych interesów, ziemian i włościan panuje obecnie wielki popyt na konie, które nadają się do pracy lub hodowli. Wojna i wynikające z niej zapotrzebowanie na konie przez władze wojskowe, wytworzyły charakterystyczne zjawisko: konie z pewnemi wadami (naprz. ślepe na jedno oko), płacone są obecnie lepiej niż konie bez wad. Kupujący liczą, że konie z takiemi wadami wolne będą od służby wojskowej. Z powodu wysokich naogół w kraju cen na konie i z powodu silnego zmniejszenia się ich liczby poszukiwane są bardzo i dobrze płacone klacze, nadające się do rozpłodu. Ceny koni obecnie wzrastają znaczne jak to się dzieje corocznie o tej porze przed robotami wiosennemi.

□ **Zabroniony falsyfikat herbaty.** Firmie „Josek Wolkenheim“ w Warszawie zabroniono dalszej fabrykacji wyrabianego dotąd preparatu falsyfikatu herbaty „Sente“. Przed kupowaniem tego preparatu ostrzega się najsurowiej.

□ **Z Tymczasowej Rady Stanu.** Onegdaj, będący na przedstawieniu w Teatrze Rozmaitości członkowie Tymczasowej Rady Stanu odwiedzili podczas przerwy artystów za kulisami. W imieniu Zrzeszenia artystów Teatru Rozmaitości przemówił p. Władysław Paliński, na co odpowiedział marszałek Rady p. Niemojewski. Następnie przemawiali jeszcze p. Kotarbiński i p. Mikułowski-Pomorski. Zrzeszenie artystów ofiarowało do dyspozycji Tymczasowej Rady Stanu jedną z lóż, nad którą umieszczony będzie Orzeł biały.

Z kraju

□ **Bilans handlowy Królestwa Polskiego.** Na ostatniem zebraniu towarzyskiem w „Rozwoju“ wygłosił radny dr. K. Ilski pogadankę o „bilansie handlowym Królestwa Polskiego“. Temat ten poruszany dotąd tylko przez działaczy politycznych i ekonomistów, powinien być jednak znany każdemu kupcowi polskiemu, chcącemu mieć uświadomienie o ogólnym stanie gospodarczym kraju, co przecież powinno być podstawą wykształcenia handlowego. Referent przytoczył tylko jedną część bilansu, zawierającą obrór towarami między Królestwem a krajami sąsiednimi w roku 1912. Z zestawienia tego wynika, że Królestwo Polskie sprowadzało więcej, aniżeli wywoziło, nietylko surowców, których w kraju jest zbyt mało, ale również i wyrobów przemysłowych, a nawet i płodów rolnych. Jedynie przemysł włókienny (manufaktura) wykazuje większy wywóz, niż przywóz i dzięki temu całość naszego bilansu handlowego równoważy się, chociaż niezbyt świetnie. Z poszczególnych pozycji bilansu wynikają bardzo ciekawe wnioski, które dla kupców mają szczególne znaczenie. Mianowicie bilans wykazuje, że przywoziliśmy nawet z Rosji wiele takich płodów i przetworów, które możnaby z łatwością zastąpić produkcją krajową. Np. z Rosji sprowadzaliśmy sporo przetworów z płodów rolnych, dzięki słabemu rozwinięciu przemysłu rolnego u nas. Dla kupców wiadomości takie posiadają dużą wartość praktyczną, gdyż wskazują im, jaka gałęź handlu może liczyć na większy rozwój i zbyt w kraju. Zebrani wysłuchali pogadanki tej z dużem zainteresowaniem, co świadczy, że drobne kupiectwo polskie rozumie konieczność zdobycia uświadomienia w sprawach zawodowych.

□ **Szkolnictwo żydowskie.** Z Łosia gub. siedleckiej piszą do „Momentu“: „U nas założono żydowską szkołę ludową z żargonem, jako językiem wykładowym. Komendat miasteczka obiecał udzielać szkole wsparcia materjalnego.

DOKOŁA WOJNY.

× **Liczebność armji rosyjskiej.** Ile wojska posiada Rosja? Pytanie powyższe zadaje sobie organ militarnych kół rosyjskich „Ruskij Inwalid“ który po szczegółowem wyliczeniu wszelkich wojennych formacji w kraju dochodzi do wniosku, iż w obecnej chwili pod sztandarami rosyjskimi stoi pięć i pół miljona żołnierza.

× **Posiłki rosyjskie nad Seretem.** Komendant armii rosyjskiej nad dolnym Seretem wydał rozkaz dzienny, w którym ogłasza, że car przyrzekł wysłać nad Seret jak najprędzej posiłki.

Redakcja — w kawiarni.

Mała kawiarenka — w Paryżu.

Godzina 6 min. 10 wieczorem. Lokal ziewa pustkami i nudą. Gospodarz drzemie za bufetem.

Nagle drzwi od ulicy otwierają się na całą szerokość i tłum ludzi wdziera się do przybytku. W jednej minucie lokal zapełniony jest ludźmi, którzy na stolikach i kolanach rozkładają papier:

Gospodarz się budzi zrazu głupieje, a odzyskawszy swoją uncję rozumu, pyta:

— Co panowie rozkażą?

Chór gości: Szklankę piwa i kałamarz, szklankę piwa i kałamarz, szklankę piwa...

— Jeden z panów przystępuje do gospodarza;

— Prosimy o dwieście szklanek piwa i dwieście kałamarzów.

Gospodarz traci ponownie swe małe poczucie świadomości i bąka:

— Mój panie! wypraszam sobie podobne żarty.

Ale pan oświadcza mu całkiem serjo:

— Nazywam się Durand, gmach który pan widzisz naprzeciwko, to moja redacja. Według najnowszego rozporządzenia muszę o 6 wieczorem gasić światło, a współpracowników odesłać do domu. Cóż mam nieszczęsny począć z wydaniem pisma, i to właśnie przed samem zamknięciem numeru? W tem spostrzegłem z okien moich światło. To pańska kawiarnia! Co prawda, za mała trochę dla mego licznego personelu, dla moich dwustu ludzi! Ale trudno inaczej sobie radzić! Od dziś jesteśmy wszyscy pańskimi stałymi gośćmi, i to od godziny 6 do 8 wiecz.! Dwieście piw ja płacę. To wynosi 80 franków i wliczone zostaje w koszta redakcyjne. Natomiast oszczędzam na oświetleniu. Napiwków, ze względu na ciężkie czasy wojenne; nie daję!...

OFIARY.

Ku uczczeniu rocznicy powstania Styczniowego z 1863 — 1864 r. Straż ogniowa z kopalni „Piaski“ ofiarowała na skarb narodowy ze swej skromnej kasy rubli osiem.

P. Piotr Mitas zebrane od ks. Proboszcza Sokołowskiego, włościan i dzieci szkolnych we wsiach Dębia i Dobieszowicach rb. 23 złożył jako ofiarę na głodnych do uznania Redakcji.

Bezimiennie złożono w Adm. „Kurjera“ na Weteranów z 1863 roku rb. 3.

Złożyli na ręce ks Raczyńskiego ofiary zamiast powinszowań noworocznych. Jagiełłowiczowie rb. 5,

Po rb. 3. Józef Dobrzański z Czeladzi, Jan Dąbrowski, Jewerscy z Ząbkowic, F. Gadomski.

Po rubli 1. Józef Zand, W. Ciechanowski, Fr. Grabińscy, W. Kamiński, W. Gumińscy.

Rozkład jazdy pociągów

Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Przychodzą do Sosnowca z

Ząbkowic: — 1.46 rano osob.
Skierniewic: — 9.02 rano — osob.
Warszawy: — 12.45 w połud. osob.
Warszawy: — 1.32 w połud. (posp.)
Warszawy: — 11.57 w nocy — osob.
Warszawy — 5.51 nad ranem (posp.)

Odchodzą z Sosnowca do

Warszawy: — 11.20 w nocy — posp.
Warszawy: — 7.15 rano — osob.
Ząbkowic: — 9.30 rano — osob.
Warszawy: — 10 57 rano — posp.
Częstochowy: — 3.01 po połud. (osob.)
Warszawy: — 6,50 wiecz. — osob.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA“ ul. Deblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.